ŁAD BOŻY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Rok 4 — Nr. 3 (126) Włocławek, 18—24 stycznia 1948 r. Cena 5 złotych

Chwała na wysokości!

Ledwie kapłan ukończył błagalne wołanie o miłosierdzie i przebaczenie w pokornym Kyrie, a już radosne oczy podnosi ku niebu, a usta śpiewają hymn uwielbienia, czci, dziękczynienia, chwały i zachwytu:

— Chwała na wysokości Bogu!

Msza św. jest nie tylko ofiarą przebłagania i prośby. W niemniejszym stopniu oddaje Bogu najwyższemu najgłębszy hołd i uwielbienie.

Zachwyceni i urzeczeni nieskończonym miłosierdziem Bożym patrzyli Aniołowie w przejasną Twarz Jezusa-Dzieciny. Podziw i radość, uwielbienie i szczęście umieli zawrzeć tylko w jednym wspaniałym zdaniu:

— Chwała na wysokości Bogu!

Za to, że raczył na ziemię zesłać Syna swego! Za to, że teraz ten Ukochany, Jedyny Syn, Bóg od wieków na twardym leży sianie i oczyma dziecka uśmiecha się do swej Matki i całego otoczenia. Chwała Bogu za to, że Jezus odtąd stanie się centrem, ośrodkiem, słońcem uwielbienia, źródłem prawdy. On sam, Prawda odwieczna, zstąpił na ziemię. Aniołowie rozumieli jaki dar niepojęty, niezmierzony, najświętszy dał światu Bóg w osobie Jezusa Chrystusa. Dlatego nad stajnią Betlejemską i tylko nad nią rozległ się śpiew najżywszej radości i najgłębszego uwielbienia:

— Chwała na wysokości Bogu!

Kościół słowa anielskie bierze za swoje. I on przepełniony radością i wdzięcznością śpiewa je we mszy św.

Jest to najżywszy akt miłości, która wie, czuje, rozumie jakim szczęściem jest możność wielbienia Boga.

Chwała Boża!

Czyż jest słowo o pełniejszej treści niż ten wyraz chwała? Wszystko mówi o Bogu. O Jego wszechmocy — cały świat do życia On z nicości powołał. Jemu śpiewają lasy. Ku Jego chwale uśmiechają się doliny i łąki swą zielenią i barwnością kwiatów. Jemu kłonią się dojrzałe łany zboża. O Jego potędze szumią prastare puszcze. O Bożej wielkości mówią niebotyczne góry. Jego imię szepczą górskie potoki. Jego chwała brzmi w wichrach i burzach, w niej szeleszczą drzewa.

Wszędzie, gdzie tylko rozkochane oko rzuci swe spojrzenie wszędzie widzi chwałę, potęgę, wielkość Boga.

O Panie, Panie nasz, jakoż wielmożne jest imię Twoje po wszystkiej ziemi!

Chwała, którą składamy Bogu, płynie ze szczerego, niekłamanego, radosnego zachwytu nad pięknością świata. Chwałę Panu składamy i za to, że nas Bóg obdarzył możnością zachwycania się pięknem rozsianym po całym świecie.

Ale czyż możemy ogarnąć całe piękno świata! Zaledwie myślą i wyobraźnią przelatujemy nad jego szczegółami. Zachwyca nas cudowność kwiatu, porywa zapach róży. Gubimy się w ich pięknie. A któż ogarnie przestrzenie, które rozciągnął Wszechmocny Stwórca pomiędzy ziemią a niebem, któż obliczy odległość między planetami. Zawrotne cyfry nikłe tylko pojęcie dają o nieskończoności Boga!

Zaprawdę na wypowiedzenie swego zachwytu nad wielkością Boga ujawnioną w dziełach przez siebie stworzonych jest tylko jeden wyraz:

— Chwała!

Piersi rozpiera jedna radość i szczęście serce ogarnia na samą myśl, że oto teraz temuż Bogu składamy hołd.

Ale to nie wszystko. Jest jeszcze człowiek. Nie. Jest przede wszystkim człowiek. Jesteśmy my. Jestem ja.

Wstąpmy we własne wnętrze. Jeśli dobrymi gospodarzami duchowymi samych siebie jesteśmy, rozumiemy, ileż tam w duszy naszej nieocenionych skarbów złożył dobrotliwy Bóg. Stworzył nas. Dał nam władze czucia i rozumienia. Obdarzył nas zdolnościami. Tyle łask każdego dnia spływa na nas. Ale nie tylko otrzymujemy dobrodziejstwo naturalne. Mamy i dary nadprzyrodzone. Przez chrzest podniesieni jesteśmy do godności dziecka Bożego. Komunia św. podtrzymuje w nas życie nadprzyrodzone. Żywi nas i daje wzrost duchowy. Kiedyś mamy być uczestnikami życia Bożego w niebie.

To łaski ogólne dla wszystkich. A ileż tych łask szczegółowych, Bogu tylko i nam znanych. Tych błogosławionych natchnień, zachęt do życia lepszego, tęsknot nagle powstałych do świętości.

A wszystko to daje On — Bóg Najlepszy.

Im bardziej, im głębiej wnikamy we własne życie, tym mocniej serce wdzięcznością bije, tym szczerzej usta śpiewają hymn uwielbienia:

— Chwała na wysokości Bogu!

Ale te wszystkie łaski mają źródło w jednej, najwyższej. Ona jest ośrodkiem, szczytem, słońcem każdego dobrodziejstwa nadprzyrodzonego. I za nią — za tę łaskę wszelkich łask najgoręcej Bogu dziękujemy; A łaską tą jest —

Zstąpienie Syna Bożego na ziemię.

Czyż kiedykolwiek serce człowieka ogarnie nieskończoną, naprawdę nieskończoną dobroć i miłość Bożą, a rozum zdoła zgłębić tę najwyższą uszczęśliwiającą prawdę—

Bóg jest wśród ludzi! Jako jeden z nich. Dobry, miłosierny, podnoszący, leczący choroby człowiecze, cierpiący a nade wszystko kochający.

I za to Mu chwała.

Tak cudownie Bóg urządził, że im więcej człowiek świadomiej Panu swemu oddaje chwałę, tym głębsza cisza i pokój zstępuje do jego duszy. Bo pokój jest miłość. Przez oddawanie chwały Bogu spełniamy najistotniejsze swe zadanie. Bóg do nas się zniża i nas ku sobie podnosi. Im bliżej Boga, tym bliżej pokoju. Dlatego i Aniołowie śpiewali o pokoju ludziom, którzy chwałę Bogu oddają.

X. Mirski.

I ja także...

Każdy niemal numer gazety przynosi nam wspomnienia hitleryzmu, germańskiej zmory, która nawiedziła Europę, a w sposób szczególnie dotkliwy Polskę. I chyba nie ma ani jednego Polaka, który nie pragnąłby przeciwstawić się duchowi germańskiemu, przytłaczającemu nas blisko sześć lat. Wyrazem tej chęci przeciwstawienia się i potępienia germańskich zasad jest szereg haseł, które wołają z naszych dzienników. Przeciwstawieniem się jest powrót do praw, zarządzeń, zwyczai, jakie panowały przed okupacją. Przeciwstawieniem jest również szerzenie polskości na odzyskanych ziemiach zachodnich.

Należy jednak dążyć do tego, by te inne sposoby przeciwstawienia się nie były tylko zewnętrzne, powierzchowne, ale sięgały jak najgłębiej w ducha narodu. Historia uczy, że duch rdzennie polski był zawsze duchem rdzennie katolickim. Wystarczy przytoczyć jako przykład Śląsk, który mimo gwałtownej germanizacji zachował polskość dzięki Kościołowi katolickiemu, który swym duchem męstwa, bohaterstwa wspierał Ślązaków w ich ciężkiej walce z dążeniami wynarodowienia, stał się ostoją ducha polskiego. Twierdzenie, że Polska będzie katolicka albo nie będzie jej wcale jest oparte o dzieje naszego narodu. Doświadczenie wieków wskazuje, że gdy lot katolickiego życia obniżał się w Polsce, wówczas i jej świetność i wolność chyliły się ku upadkowi.

To też dziś w słusznym i sprawiedliwym pragnieniu przeciwstawienia się hitleryzmowi, czyli odwiecznemu krzyżactwu, musimy oprzeć się o niewruszalną opokę Kościoła, Jego naukę i zasady. W tym celu trzeba nagiąć nasze życie i postępowanie do tych zasad, przeniknąć się ich duchem.

PRAWDZIWA SIŁA

Krzyżactwo od początku swego istnienia aż po dziś dzień uznało „prawo pięści", skutkiem czego pogardzało wszelką słabością. Siła, zwłaszcza ducha, jest piękną, imponującą, ale prawdziwa, szlachetna, godna człowieka siła osłania, co słabe, wątłe, a nie łamie i niszczy. Jakże niedawne są czasy, gdy byliśmy świadkami, że germańscy najeźdźcy mordowali chorych, starców i bezbronnych, byli „bohaterami", policzkując na ulicach niewinnych Polaków, wysiedlając w mroźne noce matki z drobnymi dziećmi, zniedołężniałych starców, gdy chłopak niemiecki, butny i pewny siebie w rozbrojonym i prześladowanym kraju „bohatersko" bił młodsze od siebie dzieci polskie, potrącał zuchwale kobiety. Ten sam bezwględny duch germański skłaniał ciemiężcę do aresztowania żebrzących staruszków i staruszek i zabraniał wspierać biednych jałmużną. Stary, chory, biedny człowiek — niech ginie, przepada.

Przeciwstawieniem tego ducha germańskiego jest duch chrześcijański, który otacza miłością, opieką, staraniem niedołężnych, chorych, starców, sieroty, wdowy. Dzisiaj w okresie powojennym przejęcie się tym duchem chrześcijańskiego miłosierdzia jest potrzebą społeczeństwa, nakazem chwili, co podkreślili nasi Księża Biskupi. Polska zawsze rozumiała potrzebę działalności charytatywnej i w czasach żywej wiary mnóstwo powstawało zakładów w naszym kraju szpitali i różnych zakładów charytatywnych z prywatnej inicjatywy i fundacji.

MATERIALIZM

Zdawałoby się, że ciężkie doświadczenie wojenne, ruina dorobków całego życia, odziedziczonych majątków i t. p. powinna była przekonać każdego o nietrwałości i znikomości dóbr doczesnych, tymczasem jesteśmy świadkami, jak ludzie opanowani chęcią posiadania, nabywania, wzbogacenia się pędzą z jednego krańca Polski na drugi w pogoni za rabunkiem, tanim kupnem, łatwym wzbogaceniem, nie szczędząc sił, trudu, czasu, by więcej zdobyć, nagromadzić, zyskownie sprzedać, nie pomnąc, że każdej chwili grom może znowu spopielić te wszystkie nabytki. Jest to materializm, cechujący nasze czasy, a w nich specjalnie naród niemiecki, doszczętnie zmaterializowany. Duch materializmu, skłonność do rabunku cechowały tak państwo niemieckie, jak społeczeństwo i jednostki, upatrujące w dobrobycie najwyższe szczęście i wartość życia.

Przed tym materializmem ostrzegał świat Papież Pius XI w jednej ze swych encyklik, pisząc: „pragniemy dwa zwłaszcza uwydatnić przykazania Boskie, mające dziś dla ludzkości szczególne znaczenie, mianowicie: nie należy serca przywiązywać do dóbr doczesnych, ale hołdować przykazania miłości. "Błogosławieni ubodzy w duchu", to pierwsze słowa, które wypowiedział Nauczyciel Boży, kiedy przemawiał do uczniów na górze. Ta prawda najpotrzebniejsza jest w naszej epoce, ponieważ materializm jak najgoręcej pożąda dóbr doczesnych i rozkoszy.

WŁODARZAMI JESTEŚMY

Chrześcijanie wszyscy, tak bogaci, jak ubodzy, powinni nieustannie oczy swe wznosić ku niebu, pomni na słowa, że „nie mamy tu miasta trwającego, ale przyszłego szukamy". Bogaci nie mają szukać szczęście w swym bogactwie, nie mają też zdobywaniu go poświęcać sił swoich najlepszych. W przeświadczeniu, że są tylko jego włodarzami, i że zdadzą z niego sprawę przed Panem Najwyższym, niech go używają jako środka użyczonego od Boga do czynienia dobrze; niech nie omieszkają dzielić się z bliźnim jego nadmiarem, jak to zaleca Ewangelia. Jeśli postąpią inaczej, spełni się na nich i na ich bogactwach owo ostrzeżenie św. Jakóba Apostoła. „Nuże teraz bogacze patrzcie narzekając na nędzę wasze, które przyjdą na was. Bogactwa wasze zgniły, a szaty wasze mole pogryzły. Złoto i srebro wasze pordzewiało, a rdza ich będzie wam na świadectwo i zje ciało wasze jako ogień. Skarbiliście sobie gniew w ostatnie dni"...

Najwyższy czas by wprowadzić wskazania encykliki w życie, co będzie zarazem czynnym przeciwstawieniem się germańskim zasadom „siły pięści" i zmaterializowania.

ZASTANÓWMY SIĘ

Mamy wśród siebie tylu biednych, opuszczonych, zniedołężniałych, nieszczęśliwych. Czy nie należałoby w gorączkowej pogoni za zdobywaniem pieniądza czy różnych przedmiotów mniej lub więcej potrzebnych przystanąć chwilę i zastanowić się nad losem tych, którzy sami nie mogą dać sobie rady w życiu z racji wieku, lub którym życiowe okoliczności stwarzają szczególnie trudne warunki bytu, w jakich znajdują się np. wdowy z małymi dziećmi?

Wszak jest to prostym obowiązkiem miłości podzielić się z potrzebującym nie tylko nadmiarem, lecz i tym mniejszym ,co się posiada.

W diecezji naszej istnieje „Caritas" z centralą we Włocławku i z oddziałami po parafiach, tam każdy może i powinien składać ofiary miłości dla potrzebujących. Nie chodzi o to, by koniecznie dać bardzo dużo, ale by dał każdy, wówczas zbierze się odpowiednie ilości środków, które ulżą doli cierpiących.

A więc i ja także powinienem złożyć swój dar, choćby najskromniejszy.

Maria Szafranówna.

Przewielebnym Księżom Dziekanom, Wielebnym Księżom Proboszczom i wszystkim innym Kapłanom Świeckim i Zakonnym, Siostrom oraz drogim Diecezjanom, którzy w dniu Narodzenia Pańskiego i Nowego Roku przesłali Nam życzenia, dziękujemy serdecznie i nawzajem życzymy wszelkich Łask Bożych.

† Biskup Karol Radoński *† Biskup Franciszek Korszyński*

Włocławek, dnia 1 stycznia 1948 roku.

Wacław Majewski, Biskup

Rosną mury

Życie religijne w stolicy Polski od czasu zburzenia Warszawy natrafia na poważne przeszkody i trudności. W okresie okupacji zginęły rzesze najbardziej wartościowych księży, a świątynie i zabudowania parafialne legły w gruzach. Potrzeba długiego czasu, aby odbudować człowieka i wykształcić nowych kapłanów. Jeszcze dłuższego czasu potrzeba, aby zagoić rany i na spalenisku stworzyć godne przeszłości i stolicy warunki czci bożej. Przybywa nieustannie w stolicy mieszkańców. W tym stosunku nie przybywa jednak uświęconych miejsc by w należytym skupieniu ludność katolicka mogła modlić się do Boga i słuchać nauk religijnych. Przywiązana do wiary katolickiej ludność stolicy na wzór niemal pierwszych chrześcijan tłoczy się, jak np. w sercu Warszawy, na placu Trzech Krzyży, w dusznych podziemiach zrujnowanej świątyni, lub jak gdzieindziej tylko w prowizorycznych kaplicach. Tylko nieliczne kościoły, nie zburzone doszczętnie mogły naoścież otworzyć swoje podwoje i szybko powrócić do poprzedniej swej roli i znaczenia w życiu religijnym stolicy Polski. Większość kościołów Warszawy, w liczbie około 40, z czcigodną Katedrą Św. Jana na czele, dopiero usuwa gruzy, poprawia fundamenty i wznosi na nowo mury.

Rosną jednak nie w tym tempie, jakby chciały nasze serca i jak na to wskazują potrzeby religijne ludności stolicy. Wokół wielu jeszcze zburzonych świątyń nic się nie dzieje z powodu małej ilości pozostałych parafian i braku środków, bądź też z przyczyny trudności stawianych przez czynniki planujące. A tymczasem w nowych osiedlach, lub jak np. na przeludnionym Mokotowie brak, jest wogóle kościołów i pojawiła się już dzisiaj paląca potrzeba wybudowania nowych kościołów, na nowych placach.

GIGANTYCZNE DZIEŁO

Jakkolwiek wielkie są wysiłki poszczególnych osób i całych grup gorliwych parafian, to jednak akcja odbudowy kościołów Warszawy nie objęła jeszcze wszystkich. Jeszcze wiele jest do zrobienia w tym kierunku zarówno na terenie samej Warszawy, jak i terenie całego kraju, a nawet poza granicami, wszędzie gdzie tylko mieszkają Polacy. Bez czynnego współdziałania i pomocy wszystkich bez wyjątku Polaków, odbudowa kościołów Warszawy będzie się wlokła lata, a jeszcze i wtedy to gigantyczne dzieło nie zostanie wypełnione w przewidzianych rozmiarach. W dziele tym potrzeba bowiem świętego zapału i niezwykłej wytrwałości, nadzwyczajnej ofiarności. Obchodząc często zwaliska naszych kościołów i patrząc na postęp prac a równocześnie ogrom jeszcze nas czekających, utwierdzam się w głębokiej wierze, że wszyscy Polacy zachęceni gorliwym przykładem tych, co do pracy tej już stanęli, zdobędą się na wielki wysiłek i wystawią sobie wobec przyszłych pokoleń świadectwo, nie tylko męstwa, ale i wielkiego ofiarnego czynu w pracy.

Z nowym rokiem 1948 podwoić pragniemy nasze dotychczasowe wysiłki, aby realizować rozszerzony plan odbudowy zniszczonych kościołów Warszawy. Rok 1948 — to jubileuszowy rok 150-lecia utworzenia diecezji warszawskiej i najgodniej go uczcimy zwiększając przede wszystkim nasze wysiłki w tym kierunku. Dlatego u progu nowego roku pragnę jaknajgoręcej wszystkich zachęcić do tego zbożnego dzieła. Sadzę przy tym, że nie małą zachętą będzie podzielenie się ze wszystkimi rezultatami, jakie osiągnęliśmy w roku 1947.

NAGLĄCA POTRZEBA

Akcja odbudowy zniszczonych kościołów Warszawy prowadzona jest dotychczas równolegle przez dwa czynniki organizacyjne. Jeden z tych czynników to proboszczowie i komitety parafialne odbudowy, czy też zgromadzenia zakonne. Drugim czynnikiem to Rada Prymasowska Odbudowy Kościołów Warszawy, powołana do życia dekretem Prymasa Polski J. Em. Kardynała Augusta Hlonda z dnia 24 kwietnia 1947 r. Na Radzie Prymasowskiej ciąży obowiązek nie tylko ogólnego planowania rekonstrukcji świątyń stołecznych, ale także badania rozległych zagadnień związanych z tym historycznym przedsięwzięciem. W szczególności Rada Prymasowska zajmuje się finansowaniem i kierowaniem odbudowy Katedry Św. Jana, jak również odbudową tych kościołów, które jeszcze nie mają restytuowanych parafii a więc i proboszczów. W tym celu Rada Prymasowska gromadzi środki finansowe, na które składają sie wpływy z tacek kościelnych, opodatkowanie się księży, ze sprzedaży cegiełek i żetonów, zbiórek na listy i całego szeregu innych imprez dochodowych, które jak się spodziewamy, będą cieszyć się coraz większym poparciem społeczeństwa polskiego. W roku 1948 zwrócimy się o pomoc finansową do organizacji jak Izby Przemysłowe, rzemieślnicze, do instytucji finansowych, do kupców i wszystkich innych cechów, które jak w przeszłości ufundowały w wielu kościołach szereg cennych pamiątek tak i teraz w naglącej potrzebie nie zapomną o zrujnowanych kościołach i katedrze w Warszawie.

(Dok. nast.)

TYDZIEŃ BOŻY

Dzisiaj — 18 stycznia — Druga niedziela po 3 Królach.

EWANGELIA

(Św. Jan, 2, 1—11)

W on czas były gody małżeńskie w Kanie Galilejskiej; a była tam matka Jezusowa. Wezwany też był i Jezus i uczniowie Jego na gody. A gdy zabrakło wina, rzekła matka Jezusowa do Niego:

— Wina nie mają.

I rzekł Jej Jezus:

— Co mnie i tobie niewiasto; jeszcze nie przyszła moja godzina.

Rzekła matka Jego sługom:

— Cokolwiek wam powie, uczyńcie.

A stało tam sześć stągwi kamiennych, (przeznaczonych) do oczyszczenia żydowskiego postanowionych, zawierających każda dwa albo trzy wiadra.

Rzekł im Jezus:

— Napełnijcie stągwie wodą.

I napełnili je aż do wierzchu.

I rzekł im Jezus:

— Czerpajcie teraz, a zanieście gospodarzowi wesela.

I zanieśli. A gdy skosztował gospodarz wesela wody, która stała się winem, a nie wiedział, skądby było, lecz słudzy wiedzieli, którzy wodę czerpali, zawołał oblubieńca gospodarz wesela i rzekł mu:

— Każdy człowiek najpierw stawia wino dobre; a gdy sobie podpiją, tedy podlejsze A tyś dobre wino zachował aż do tego czasu?

Ten pierwszy cud uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej; i objawił chwałę swą i uwierzyli weń uczniowie Jego.

Kalendarzyk kościelny

18. I. NIEDZIELA — Druga po 3 Kr. — Kat. św. Piotra.
19. I. PONIEDZIAŁEK — św. Mariusza m.
20. I. WTOREK — św. Sebastiana męcz.
21. I. ŚRODA — św. Agnieszki, panny, m.
22. I. CZWARTEK — św. Wincentego męcz.
23. I. PIĄTEK — Zaślubienie NMP.
24. I. SOBOTA — św. Tymoteusza, biskupa.

Cud przemienienia wody w wino uczynił Pan Jezus na prośbę Marii, aby okazać „miłosierdzie swoje" nowożeńcom . Widząc ten cud „uwierzyli weń uczniowie Jego". My również często widzimy „cuda łaski Bożej". Cuda te dokonują się zwłaszcza w duszach ludzkich przez Sakramenty święte, oczyszczając te dusze i przemieniając jak wodę w wino. Uznając te „wielkie rzeczy", które czyni Pan" duszom ludzkim na prośbę zwłaszcza Marii Panny", ożywiajmy i my również wiarę swoją, uznając Boskość Pana Jezusa i „czyniąc wszystko, co nam każe", jak powiedziała Najświętsza Panna sługom na godach.

Kalendarzyk słoneczny

18. 1.	Wschód słońca	7.36
	Zachód	15.58
24. 1.	Wschód słońca	7.29
	Zachód	16.11

Pierwsza kwadra księżyca 19. 1.

Staropolskie przysłowia

Trzeba skromnie się zachować, żeby potem nie żałować.

Tego sługi najdłużej, który sam sobie służy.

Ten pan zdaniem moim, który przestał na swoim.

Ty szczyptę cudzego, a diabeł garść twego.

Tyle tylko mądrości, ile cierpliwości.

To masz, co zrobisz na czas.

Trudność ustąpi, jak chęć przystąpi.

Trzeba człeku chleba, lecz trzeba też nieba, więc przy chlebie myśl o niebie.

Ze świata katolickiego

Papież zasyła podziękowanie Ameryce za pomoc.

W dniu 23 listopada Ojciec św., w wygłoszonych przez radio do Ameryki orędziach, dziękował za przysłane dotychczas dary dla biednych w Europie. Następnie polecił dalszej trosce i ofiarności Amerykanów wielkie rzesze biednych, szczególnie w krajach zniszczonych wojną, potrzebujących pomocy, zwłaszcza na zbliżającą się zimę.

Dogmat o Wniebowzięciu NMP.

Dogmat o Wniebowzięciu Najśw. Maryi Panny zostanie prawdopodobnie ogłoszony dopiero w roku 1950 w czasie t. zw. roku świętego, kiedy tysiące wiernych odwiedzą Rzym.

Znieważył biskupa.

We Włoszech, jeden z niedowiarków ulegając propagandzie wrogiej Kościołowi sądził, że duchowieństwo jest odpowiedzialne za trudności żywnościowe w kraju. Niedowiarek ten znieważył biskupa Bortignona z Bellune w czasie wizytacji pasterskiej. Znieważony biskup odwiedził niedowiarka w więzieniu, postarał się o jego zwolnienie i zapłacił mu za czas stracony w więzieniu. Ten szlachetny czyn biskupa nawrócił niedowiarka.

Potępienie bezbożności.

Biskupi katoliccy w Stanach Zjednoczonych wydali oświadczenie, w którym stwierdzili, że głównym powodem nieszczęść i nieporozumień na świecie jest fakt, że ludzkość wyłączyła Boga ze swych myśli i czynów. Biskupi również potępili wszystkich tych, którzy „jakkolwiek w duszy swej wierzą w Boga, grzeszą jednak swym stałym brakiem poczucia odpowiedzialności".

Pomnik Piusa XI.

W 9 rocznicę śmierci papieża Piusa XI tj. dnia 9 lutego rb. zostanie poświęcony w bazylice św. Piotra w Rzymie pomnik tego wielkiego Ojca św. Pomnik przedstawia papieża w chwili, gdy udziela apostolskiego błogosławieństwa.

Ks. St. Librowski. (41)

OFIARY ZBRODNI NIEMIECKIEJ

(diecezja włocławska)

83. **Ksiądz Bronisław Kochanowicz** przyszedł na świat we Włocławku dnia 3 wrześnéa 1887 r. z rodziców Jana i Cecylii z Krygierów. 12 czerwca 1910 r. przyjął święcenia kapłańskie 8 sierpnia otrzymał nominację na wikariusza do Szymanowic, a następnie do Kamieńska. 26 sierpnia 1912 r. naznaczony na katechetę szkoły handlowej i szkół powszechnych w Kole. 20 sierpnia 1913 r. przeniesiono go na wikariusza do Radomska, gdzie założył bibliotekę parafialną, powołał do życia kółka różańcowe, utworzył Komitet Obywatelski dla opieki nad bezdomnymi dziećmi w mieście i drugi nad chorymi. Od 16 sierpnia 1919 r. pracował w parafii św. Zygmunta w Częstochowie. Założył Koło Opieki nad chorymi w parafii.

Z kolei powołano go na proboszcza w Kościelnej Wsi pod Kaliszem, w Malanowie, w Koźminku i w Kleczewie.

Pozbawiony wolności 6 października 1941 r. i przywieziony do miejsca internowania w klasztorze lądzkim. 30 października przybył do Dachau, gdzie, po spisaniu danych osobistych, naznaczono mu numer 28039 i przynależność do 28 baraku. Wywieziono go na śmierć przez uduszenie gazem 6 maja 1942 r.

84. **Ksiądz Władysław Kochanowski**, urodził się 14 marca 1878 r. w Tymienicy, w pow. sieradzkim. Rodzicami jego byli Tadeusz i Marcjanna z Świniarskich. 23 marca 1901 r. przyjął z rąk biskupa sufragana H. Kossowskiego święcenia kapłańskie. W lipcu otrzymał nominację na wikariusza przy katedrze włocławskiej i prokuratora w seminarium duchownym. Przez dwa lata był wikariuszem w Radomsku i później przez niespełna dwa w Poczesnej.

W r. 1906 mianowany wikariuszem-administratorem w Kłobi, a w grudniu 1910 r ustanowiony proboszczem w Woli Więzowej, skąd w r. 1914 przeniesiony do Zbrachlina a w następnych latach do Grabienic i Kowali Pańskich, gdzie pozostawał do wojny.

Aresztowany 6 października 1941 r. Odbywszy trzechtygodniową kwarantannę w klasztorze lądzkim, przybył 30 października do obozu w Dachau. Otrzymał numer więzienny 28300 i przynależność do bloku 28. Wiosną następnego roku włączony do szeregów księży-inwalidów. W dniu 6 maja 1942 r. wysłany na zagazowanie. (c d. n.)

Cudowne odzyskanie wzroku

We Włoszech, w miejscowości Rimini 9-letnia dziewczynka niewidoma Concettine Cannizaro w cudowny sposób odzyskała wzrok.

Rodzice dziecka czynili co mogli, aby wyleczyć biedne dziecko. Lekarze w Rimini a następnie specjalista oczny w Bolonii orzekli, że dziecko pozostanie niewidome do śmierci. Zrozpaczeni rodzice udali się do kliniki ocznej w Rzymie. Najlepszy specjalista oczny prof. Marto Mentalti po szczegółowym zbadaniu również orzekł, że ta ślepota jest nieuleczalna, ale ulegając prośbom rodziców rozpoczął leczenie, które jednak nie dało żadnych skutków.

Ojciec dziecka Niccolo Cannizaro widząc, że lekarze są w tym wypadku bezsilni rozpoczął gorąco modlić się o zdrowie dziecka. Prof. Mentalti oświadczył, że sprobuje jeszcze operacji, lecz operacja ta nie tylko może nie uzdrowić ślepoty, a odwrotnie prawdopodobnie zniszczy dziecku oczy całkowicie. Mimo to rodzice zgodzili się na dokonanie operacji. Ojciec w międzyczasie nadal gorąco modlił się.

Po trzech dniach modłów, a więc czwartego dnia, kiedy doktór miał dokonać operacji i wszedł do pokoju niewidomej dziewczynki, zdziwiony zobaczył, że dziecko siedzi na łóżku i bawi się. W podnieceniu wówczas zapytał się:

— Concettino, co ty robisz?

Dziewczynka uśmiechając się odpowiedziała:

— Widzę!

Doktór natychmiast o tym cudownym odzyskaniu wzroku powiadomił wszystkich swych kolegów lekarzy i oświadczył, że odzyskanie wzroku przez dziewczynkę nie ma nic wspólnego z wiedzą lekarską. Musiało, według słów doktora, zajść coś nadprzyrodzonego, co ogólnie jest nazywane cudem. (a).

Nie ma pokoju, bo zlekceważono religię Chrystusa.

W nowej encyklice Ojca św. Piusa XI tj. która została wydrukowana dnia 20 grudnia 1947 r. w „Osservatore Romano“ między innymi czytamy:

„Dotąd jeszcze nie ma prawdziwego pokoju w świecie. Dlatego konieczne są działania na rzecz pokoju i modły o niego. Narody żyją w niepewności jutra i niepokoju. Ciąży na nich obowiązek odbudowy życia gospodarczego i społecznego, zniszczonego przez wojny. Narzuca się także drugi obowiązek: uchylenia nędzy mas pracujących, proletariatu. Nie można przezwyciężyć tego zła w nastrojach nienawiści klas i rewolty. Do pomocy krajom zniszczonym przez wojnę są powołane kraje, które zniszczeń uniknęły. Musi zatem zwyciężyć interes ogólny nad cząstkowym...

Pokoju nie ma, bo zlekceważono religię Chrystusa i Jego nakaz miłości. Pokój prawdziwy zapanuje w świecie, jeśli Chrystus z powrotem obejmie panowanie w życiu publicznym, rodzinnym i jednostkowym. Dlatego trzeba modlitw o pokój do Dzieciątka Jezus, którego Narodzenie zapowiadało pokój ludziom dobrej woli“.

Ojciec św. wzywa wszystkich wiernych, by pod przewodnictwem biskupów i kapłanów rozpoczęli modły o pokój prawdziwy.

Z całego świata

* W 1892 roku we Włoszech został skazany na dożywotnie więzienie Antonio Collina za zabójstwo żony. Po odsiedzeniu 55 lat został obecnie wypuszczony na wolność. Ponieważ przez cały czas był odcięty od świata, przeto wszystkie obecne zdobycze techniczne są dla niego olbrzymią nowością.

* Miasto Shreveplat w Stanach Zjednoczonych zostało zniszczone przez huragan. Około 200 osób zginęło.

* Z powodu wybuchu epidemii cholery w Syrii, komunikacja lotnicza i lądowa między Syrią a Arabią Saudyjską została wstrzymana. Epidemia cholery rozszerza się szybko w Syrii, Libanie i grozi również Irakowi. Ilość śmiertelnych wypadków stale wzrasta.

* Opady śnieżne i gołoledź spowodowały silne przeszkody w komunikacji w Nowym Jorku i innych miastach Stanów Zjednoczonych. Wskutek wypadkow samochodowych zginęło około 100 osób.

* Na terenie Czechosłowacji w pobliżu ważnych ośrodków przemysłowych i gospodarczych wykryto zakopane w ziemi większe składy broni i materiałów wybuchowych. Materiały te były ukryte w hermetycznie zamkniętych skrzyniach. Prawdopodobnie skrzynie te zostały zakopane przez tajnych agentów hitlerowskich.

* Były król Michał wraz z matką swoją wyjechał z Rumunii pociągiem specjalnym przez Wiedeń do Lozanny (Szwajcaria).

* W Palestynie w dalszym ciągu są stałe starcia między Żydami a Arabami. Okręgi żydowskie są przepełnione uciekinierami z tych terenów, w których przeważa ludność arabska. W niektórych okolicach tysiące domów świeci pustką.

* Sytuacja powodziowa we Francji, Anglii i Niemczech znacznie pogorszyła się. Na Renie poziom wody stale się podnosi. Dolina rzeki Mozeli jest całkowicie pod wodą. Kilka miast nad Renem i nad Saarą zostało odciętych od świata. W Kolonii woda zabrała magazyny nadrzeczne. W Koblencji ludność musiała opuścić wiele zagrożonych domów. W Bremie woda zniszczyła tamy przybrzeżne. W Austrii wzbierają wody Dunaju. W Szwajcarii następuje gwałtowne topnienie śniegów w górach. Poziom wody rzeki Mozy w Belgii stale wzrasta. W Polsce ruszyły już rzeki w terenie podgórskim.

* W pobliżu Hongkongu wybuchł pożar, który zniszczył 2 łodzie motorowe załadowane naftą i parafiną, 2 barki oraz część mola. Ofiarą płomieni padło 70 osób.

* Na śnieżnych obszarach Alaski nastąpiła nowa katastrofa superfortecy amerykańskiej. Bombowiec typu B-29 rozbił się i spłonął, przyczym zginęło 9 osób załogi.

* W Jaffie (Palestyna) wyleciał w powietrze gmach arabskiego komitetu narodowego. Przyczyną eksplozji były bomby, umieszczone przez nieznanych sprawców w podziemiach budynku. Na skutek wybuchu kilkanaście okolicznych domów zostało zniszczonych. Spod gruzów budynku wydobyto 59 ofiar.

* Wskutek burzy śnieżnej 2 pociągi w Stanach Zjednoczonych wpadły na siebie, powodując śmierć 17 osób a nadto 50 osób zostało rannych.

* W Warszawie podpisano układ handlowy między Włochami a Polską. W myśl tej umowy Polska dostarczy Włochom 1.350.000 ton węgla otrzymując wzamian owoce, jedwabie i urządzenia elektrotechniczne.

* Parowiec amerykański najechał na minę w pobliżu wyspy holenderskiej Ter Schelling.

* W Austrii trwają aresztowania w związku z wykryciem tajnej organizacji hitlerowskiej. W Styrii aresztowano 40 osób, a w innych dzielnicach Austrii 65 osób. Członkowie tajnej organizacji składali przysięgę kładąc rękę na znaną książkę Hitlera „Mein Kampf“ i w większości ukrywali się w górach.

* W arabskiej dzielnicy Jerozolimy został wysadzony w powietrze gmach hotelu. Z pod gruzów hotelu wydobyto 40 osób.

* Polska flota handlowa w najbliższym czasie otrzyma 9 nowych okrętów. Sześć z nich budowanych jest w stoczniach polskich a trzy w Anglii.

* W Mediolanie odbył się kongres włoskiej partii komunistycznej. Sekretarz partii Togliatii określił partię chrześcijańsko-demokratyczną rządzącą obecnie jako „stronnictwo amerykańskie“ i zapowiedział ostrą akcję przeciw polityce rządu.

* W Saigonie w składach portowych wybuchł pożar, który szybko rozprzestrzenił się na skutek zapalenia się zmagazynowanej gumy. Cały port i przedmieścia Saigonu tonęły w gęstym dymie. Według oficjalnych wiadomości spłonęło 200 ton gumy.

* W San Paulo (Brazylia) doszło do zajść, kiedy policja pod pretekstem przeprowadzenia rewizji usiłowała wtargnąć do siedziby partii komunistycznej. Usiłowaniom policji przeciwstawił się tłum robotników na skutek czego wywiązała się 4-godzinna formalna bitwa. Po nadejściu posiłków policja wtargnęła do lokalu i aresztowała około 40 osób.

* Na skutek gęstej mgły zderzyły się w Budapeszcie (Węgry) dwa tramwaje. Ponad 40 osób w katastrofie odniosło rany.

* W drugim roku po zakończeniu krwawej wojny według obliczeń jednego z francuskich dzienników zginęło pół miliona ludzi. W liczbie tej znajdują się polegli w Chinach (200.000 ludzi), w Grecji (20.000), w Pakistanie i Indiach (150.000), w Indonezji (10.000), w Indochinach (3.000), na Madagaskarze (7.000) i w Palestynie (3000). Straty wyżej wymienione w ciągu roku 1947 równają się stratom Francji, poniesionym w okresie 5 lat wojen napoleońskich.

* Głośnym echem odbił się na terenie Inowrocławia w r. ub. wypadek w szpitalu, gdzie na skutek niedbalstwa personelu do salki oddziału dziecięcego, w której znajdowało się kilkanaście noworodków, przedostał się szczur, który wskoczył do łóżeczka i w okrutny sposób pogryzł maleńkie dziecko p. Marii Domżalskiej. Przed nieszczęśliwą matką tajono dłuższy czas nieszczęście. Prokuratura wystąpiła przeciwko winnym niedbalstwa z wnioskiem oskarżenia, lecz winni nie ponieśli kary zasłużonej, bowiem amnestia umorzyła całe dochodzenie.

* Według doniesień oficjalnych Prymas Polski kardynał Hlond przybył z wizytą do Watykanu.

* W Chinach powstał rząd opozycyjny, na czele którego stanął marszałek Li-Czai-Sun. Rząd ma prowadzić politykę przeciwamerykańską i współpracować z ZSRR.

* Szwedzki statek z ładunkiem około 800 ton węgla podążający do Szczecina wjechał na minę i zatonął. Znajdujący się w pobliżu polski statek „Toruń" pośpieszył z pomocą i zdążył uratować 10 osób załogi z pośród 14. Uratowanych przewieziono do Szczecina.

Czy wiecie, że...

* W pierwszym dniu świąt Wielkiej Nocy, 28 marca 1948 roku, odbędzie się na placu św. Piotra w Rzymie wspaniała uroczystość religijna, w której weźmie udział pół miliona młodzieży włoskiej zwołanej na ten dzień do Rzymu, na obchód 80-ej rocznicy powstania Akcji Katolickiej.

Uroczystość zacznie się od pontyfikalnej Mszy św. którą Papież Pius XII odprawi pod gołym niebem, na ołtarzu przed bazyliką. W czasie nabożeństwa będzie śpiewał chór wszystkich bazylik rzymskich, przy wtórze wielkiego organu bazyliki św. Piotra. Dokoła placu, wzdłuż wspaniałej kolumnady, ma być odgrodzona wolna przestrzeń dla osób pragnących przystąpić do Sakramentu Komunii św. Biorąc pod uwagę niewątpliwy, olbrzymi napływ wiernych, przewiduje się, że do udzielania Sakramentu zostanie powołanych co najmniej 500 kapłanów. Po Mszy św. Papież wyjdzie na główny balkon bazyliki, skąd udzieli błogosławieństwa „Urbi et Orbi".

* W Alzacji zmarł Jerzy Kieffer, o wzroście 2,27 m., jeden z najwyższych ludzi na świecie. Olbrzym ważył 132 kg. i nosił buty Nr. 57. W roku 1932 Jerzy Kieffer był najwyższym rekrutem Francji, chociaż wówczas miał tylko 2.02 m. wzrostu. Ponieważ w magazynie nie było odzieży na jego miarę, zwolniono go ze służby wojskowej.

* Największej armaty użył Kalif Mohamed II przy oblężeniu Konstantynopola. Pewien Duńczyk, którego Grecy mimo jego użyteczności oddali na pastwę głodu, przeszedł do obozu tureckiego i zaangażowany został w odlewni armat. Tam zrobił według zleceń Mohameda armatę, ważącą 600 funtów. Armata ulana została w roku 1453, a do transportu jej z Adrianopola do Konstantynopola trzeba było podstawy zbudowanej z 30 wozów i powiązanej łańcuchami. 60 wołów ciągnęło to olbrzymie działo, 200 ludzi szło po bokach, ażeby je trzymać względnie podpierać podczas gdy 300 robotników zrównywało drogi i umacniało mosty. Dopiero po 2 miesiącach armata dojechała do celu.

Uśmiechnij się

Pan Głąbikiewicz burmistrz Kozichgłów, przychodzi do domu i triumfując obwieszcza małżonce:

— Wiesz, rada miejska uchwaliła dla naszej straży pożarnej zakupić sikawkę samochodową...

— A po co taki wydatek — mruczy pani burmistrzowa — czy tak palą się u nas samochody?

— — —

— Oskarżony skazany zostaje na 5 lat więzienia i 10 lat wydalenia z kraju. Czy oskarżony ma jeszcze coś do powiedzenia?

— Tak, prosiłbym, abym najpierw mógł odcierpieć karę wydalenia z kraju.

— — —

Mama wysypuje na stół niezwykle ładne jabłka. Mały Jaś stoi i patrzy się dość pożądliwie.

— No, chcesz jedno czy dwa? — pyta matka.

— Cztely... — odpowiada mały łakomczuch, który przytem nie umie jeszcze wymówić litery r.

— Nie mówi się „cztely" lecz cztery — poprawia go mama. — No, jeżeli dobrze to wymówisz, dostaniesz cztery, a jeżeli źle — to nic nie dostaniesz. No, więc powiedz — ile chcesz?

Jaś przez chwilę myśli, a potem odpowiada?

— Pięć.

Porady praktyczne

WYWABIANIE PLAM

Likiery

Przy bardzo świeżej plamie wystarczy zmyć ciepłą wodą. Niezawodnie zawsze działa mocny amoniak lub wódka. Pod koniec koniecznie zmyć plamę ciepłą wodą.

Mleko

Zwilżyć plamę wodą, następnie sprać w wodzie mydlanej z dodatkiem mocnego amoniaku.

Ołówek kopiowy

Na przemian zwilżyć plamę octem i spirytusem, potem spłukać w letniej wodzie.

Piwo

Na lnianych i bawełnianych tkaninach.

Poplamione miejsce zlewać strumieniami (nad miseczką) wrzącej wody, albo namoczyć w wódce i prać.

Na jedwabiu

Potrzeć na sucho mydełkiem od plam, pocem natrzeć szmatką namoczoną w wódce.

Na białej wełnie.

Zwilżyć kilkakrotnie amoniakiem i sprać w mydlinach.

Pokost

Nacierać olejkiem terpentynowym ogrzanym w wodnej kąpieli. (D. c. n.)

Z wydawnictw

Przed samymi świętami ukazał się w sprzedaży trzeci rocznik KALENDARZA WARSZAWSKIEGO na rok 1948. Z pośród wielu kalendarzy, jakie w tym roku ukazały się na rynku księgarskim, **Kalendarz Warszawski** wyróżnia się zasadniczymi cechami. Odbiega przede wszystkim od ustalonego typu kalendarzy. Na pierwszy rzut oka na uwagę zasługuje obszerna, niezwykle bogato ilustrowana i ciekawa graficznie k r o n i k a Warszawy, Polski i świata. Jest to wybitnie dziennikarska praca sprawozdawcza, ujmująca miniony rok w zdarzeniach i obrazach, a więc przemawiająca do czytelnika w sposób najbardziej zrozumiały i interesujący. Druga rzecz, bodajże najbardziej wartościowa w Kalendarzu Warszawskim na rok 1948 — to ankieta, zawierająca wypowiedzi dziewięciu wybitnych poetów, literatów i dziennikarzy na temat: „Dlaczego właśnie Warszawa". Szczerość tych wypowiedzi dała obraz Warszawy niesfałszowany. Na tych kilkudziesięciu stronicach widzimy Warszawę w jej całej prawdzie z zaletami i wadami, a mimo to, a może właśnie dlatego tak ujmującą. Trzeci niezaprzeczalny walor tegorocznego Kalendarza Warszawskiego — to dokumenty fotograficzne nigdzie jeszcze nie reprodukowane: Warszawa okupacyjna, sfotografowana przez spadochroniarza, Warszawa w płomieniach, sfotografowana przez jednego z powstańców i seria wszystkich grobów wielkopiątkowych u św. Anny z czasów okupacji z opisem twórcy tych grobów. Nie sposób wyliczyć całego materiału, jaki zawarty jest na prawie 400 stronicach i bez mała 1000 ilustracjach. To tylko można stwierdzić, że ze wszystkich kalendarzy, jakie się dotychczas ukazały, Kalendarz Warszawski wybija się na czoło swoim bogactwem materiału tekstowego i ilustracyjnego, estetycznym wykonaniem i — przy dużej objętości — niską ceną. Piękną, siedmiobarwna okładka, ukazująca symbol Warszawy — kolumnę Zygmunta, w otoczeniu herbów najbardziej znanych miast polskich — zamyka ten kalendarz, mający charakter na europejską skalę wydanego magazynu. Jest to jeden dowód, że pod względem wydawniczym, Warszawa wraca już do swego przedwojennego poziomu.

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4. Tel. 11-26. Konto P. K. O. Nr. VI—231. Redaktor: ks. dr W. Mirski.

Prenumerata z przesyłką pocztową: kwartalna 65 zł., półroczna 130 zł., roczna 250 zł.

Wydawca: Kuria Diecezjalna. E-485403 Drukarnia Diecezjalna, Włocławek, ul. Brzeska 4.